

Medium, Skwer pod słońcem

Skwar na ulicach
Żar na boiskach
Gwar na basenach
Rap na kasetach

Ej, łapcie tego ? oblał mnie wodą, ziom
Robię zwrot i spierd* przed wściekłą Olką
Polałem wodę teraz, nie raz tak miewam ...
?gadkę, mam lany poniedziałek, święta
Biegam po osiedlach, jak komandos z sikawką
Napełniała szczęście, gdy brakło go gwiazdom
Miasto rozszerza się jak wszechświat
Czasoprzestrzeń rozplywa się na fali światła
Optyka, może i tak widać
Więc dotykam plazmy tej
I zasysa mnie na skwer
Siedzę na balkonie w bloku
Wygodnie jest oprzeć się o poręcz i rozpostrzeć swoje dłonie
Widzę pełne słońce
Mam tutaj drzew w chu* - taka duża liczba
Każda brzoza wyższa tu, uniwersalna wizja

Skwar na ulicach
Żar na boiskach
Gwar na basenach
Rap na kasetach
Skwer pod słońcem wspominam

Biegniesz na bosaka, miękka trawa
Płyniesz po jeziorze, stała fala
Ścigasz się do morze w blasku światła
Proszę spędzaj dzieciństwo lub wspomni je twój awatar